

CYSTERSKI MIEDZIORYTNIK Z KRZESZOWA – JAKUB ARLET

W zasobie bibliotecznym Muzeum Narodowego we Wrocławiu znajduje się modlitewnik z 1693 r. zatytułowany „Pomoc w potrzebie, czyli życie Jezusa, Maryi i Józefa wraz ze śmiercią cudownym oddziaływaniem 14 Wspomożycieli”. Karta tytułowa ma bogato rzeźbiony miedzioryt, przedstawiający zarys architektoniczny opactwa krzeszowskiego, autorstwa znanego współczesnego niemieckiego sztycharza Joachima Sandrata. Zamieszcza zwięzłe biogramy 14 Wspomożycieli. Do każdej notki biograficznej dołączony jest miedzioryt, przedstawiający danego świętego. Autorem ich był mnich krzeszowski - - Jakub Arlet. Sygnował swoje prace inicjałami łacińskimi „Jacob Arlet sculp” - „Jakub Arlet rzeźbiarz”.



Biblioteka cysterska w Krzeszowie kryje w sobie niezwykle skarby.

Życiorys Jakuba Arleta

Przyszedł na świat 16 października 1661 r. w Policach Górnych, nieopodal opactwa benedyktyńskiego w Brumowie, które obecnie znajduje się na przedmieściach Pragi. Miał dwie siostry i pięciu braci. Dwóch z nich było mnichami zakonów kontemplacyjnych: kapucynów (Erdemann), benedyktynów (Leonhard), a trzeci z nich - Tobiasz był kapłanem diecezjalnym. Najstarszy z braci - Waclaw służył w armii cesarskiej. Najmłodszy z nich - Beniamin przez wiele lat pracował na potrzeby opactwa krzeszowskiego jako kowal. Arlet, jako piąte dziecko, otrzymał na chrzcie imiona: Hans Kaspar. Po ukończeniu benedyktyńskiego gimnazjum w Brumowie w wieku 21 lat, jesienią 1682 r. zapukał do furty cysterskiego opactwa krzeszowskiego. Jeszcze tego samego roku rozpoczął nowicjat, czyli ćwiczenia

duchowe. 21 listopada tego roku złożył na ręce ówczesnego opata krzeszowskiego - Bernarda profesję zakonną. Zgodnie z cysterską tradycją zakonną Arlet przybrał sobie imię Jakub. Następne cztery lata upłynęły na zgłębianiu uczonych dysertacji teologicznych w miejscowym studium teologicznym. Po jego ukończeniu otrzymuje dwa niższe święcenia kapłańskie: subdiakoniat w lutym i diakonat w grudniu 1687 r. w farze nyskiej pw. św. Jakuba. W roku 1689 w nyskiej świątyni został wyświęcony na kapłana. W roku 1696 otrzymał polecenie udania się do cieplickiej prepozytury cysterskiej. Miał w niej pełnić funkcję kaznodziei i spowiednika dla miejscowej wspólnoty zakonnej. W listopadzie 1698 r. - decyzją ówczesnego opata krzeszowskiego - Dominika Geyera - zlecono mu dodatkowo stanowisko kantora w miejscowym chórze zakonnym i obowiązki szefa kuchni klasztornej. W roku 1700 po czterech latach pobytu w cieplickiej prepozyturze został przeniesiony do opactwa krzeszowskiego. Pełnił w nim czynności cześnika i nauczyciela łaciny w miejscowym klasztorным gimnazjum.

27 grudnia 1702 r., w dniu wspomnienia św. Jana Ewangelisty, schodząc do klasztornej piwnicy po wino, które tradycyjnie tego dnia jest poświęcane, potknął się na oblodzonym stopniu, upadł i stracił przytomność. Odzyskał ją po pewnym czasie. Zdążył jedynie przyjąć sakrament chorych. Zmarł jeszcze tego samego dnia około godziny 20.00 w 42. roku życia.

Przygoda z miedziorytem

Opactwo krzeszowskie w II połowie XVII w. było centrum życia politycznego, kulturalnego i religijnego na obszarze księstwa świdnicko-jaworskiego. Jego ówczesny przełożony Bernard Rossa (1660-1696) uchodził za herolda ruchu kontreformacyjnego na terenie Kotliny Kamiennogórskiej. W swym religijnym prozelityzmie wobec mieszkańców wsi klasztornych wyznania ewangelickiego posługiwał się w codziennej praktyce religijnej dewocjonaliami: świętymi obrazkami i modlitewnikami. Ich drukowaniem zajmowała się miejscowa oficyna wydawnicza. Wydane w dużych ilościach święte obrazki były rozdawane pątnikom, w okresie letnim, na szlakach pielgrzymich w rejonie Kamiennej Góry. W oficynie brakowało iluminatorów, dlatego tylko nieliczne modlitewniki i święte obrazki były ozdobione rycinami i miedziorytami, wykonanymi przez sławnych niemieckich sztycharzy: Johana Christopha Lischke (pasierba Michała Willmanna), Joachima Sandrata, Barthela Kfena, Melchiora Kussela, Georga Wolfganga i Johana Tscherininga. Wobec wyższych nakładów finansowych, związanych ze zdobieniem obrazków i modlitewników, opat Rossa zdecydował się na wysłanie Arleta do czeskiego opactwa w Broumovie, znanego ośrodka miedziorytniczego, gdzie przebywał 3 miesiące. Zainteresowanie miedziorytnictwem u Arleta datowało się od czasów jego pobytu w benedyktyńskim gimnazjum w Brumowie. Po rocznym pobycie w krzeszowskiej placówce zakonnej, decyzją opata, Arlet został wysłany do cysterskiej wspólnoty w Lubiążu 30 września 1690 r. celem pogłębienia swoich

umiejętności w zakresie miedziorytnictwa. W klasztorze przebywał w tym czasie Michał Willmann (1630-1706), znakomity malarz barokowy. Młody cysters starał się wykorzystać czas na pogłębienie wiedzy z zakresu grafiki i malarstwa. Towarzysząc na co dzień znakomitemu mistrzowi pędzla, ćwiczył kunszt w sztuce iluminatorskiej. Wykonał 14 prototypów postaci 14-stu Wspomożycieli. Zostały one następnie zamieszczone w modlitewniku, dedykowanym 14-stu Orędownikom Bożym. Do ich spopularyzowania przyczynił się Andrzej Franciszek Pega, właściciel kłodzkiej oficyny drukarskiej. Modlitewnik wydał on drukiem w roku 1693.

Znajomość z Michałem Willmannem

Pod koniec maja 1692 r. opat Rossa ponownie wysłał Arleta do Lubiąża, zlecił mu zadanie nakłonienia M. Willmanna do osiedlenia się w Krzeszowie. Argumenty Arleta musiały być na tyle przekonujące, że M. Willmann zdecydował się na osiedlenie w murach krzeszowskiego opactwa jeszcze pod koniec lata 1692 r. Opat Rossa zlecił mu pokrycie freskami stropu i ścian nowo wybudowanego kościoła pw. św. Józefa. Decyzją opata Rossy, Arlet został mianowany na stanowisko asystenta duchowego przy M. Willmannie. Miał on czuwać nad duchowością malarza w jego twórczej pracy. Jednocześnie miał okazję wzbogacić swój zasób wiedzy z zakresu miedziorytnictwa. Spod jego rylca i dłuta wyszły dwa sztychy, poświęcone postaci św. Józefa, patrona bractw tego świętego w opactwach w Jemielnicy koło Strzelec Opolskich i w Krzeszowie. Jemu też przypisują kolejne dwa miedzioryty Dzieciątko Jezus i Matki Boskiej Łaskawej w Krzeszowie. Ten zakonny grafik był jednym z wielu utalentowanych uczniów i jednocześnie współpracowników śląskiego malarza. Należał do bardzo uzdolnionych interpretatorów rozwiązań artystycznych swego mistrza. Stąd większość postaci na rycinach Arleta wykazała duże podobieństwa do sylwetek z obrazu 14-stu Wspomożycieli, powstałego w wielu wersjach w warsztacie M. Willmanna. Na podstawie porównań artystycznych cech można wnioskować, że niektóre ryciny Arleta mogły być pierwowzorem dla 14-stu Wspomożycieli na Ołtarzach w cysterskich kościołach w Podlesiu, obecnie dzielnicy miasteczka Lubawka koło Kamiennej Góry i Kamieńcu Ząbkowickim. Do wydanych drukiem w 1693 r. rycin Arleta nawiązują także rzeźby spod dłuta kłodzkiego rzeźbiarza Kosslera (1670-1734), które umieszczono wzdłuż ścian w kłodzkiej farze. Arlet należy do grona wielu zapomnianych od stuleci śląskich twórców kultury, których dorobek w pełni zasługuje na odkrycie z mroków wielowiekowego zapomnienia.

Adolf Andrejew